

## PRZEWRÓT MAJOWY W RAPORTACH POSELSTWA RP W LONDYNIE

Ciągle jeszcze nasza wiedza o przewrocie majowym jest niewielka. Opiera się ona więcej na różnego rodzaju wspomnieniach niż na dokumentach o charakterze urzędowym. Przyczyną tego jest znikoma ilość źródeł dotyczących maja 1926 roku, znajdująca się w polskich archiwach państwowych. W tej sytuacji celowe wydaje się opublikowanie dwóch raportów poselstwa polskiego w Londynie, omawiających stosunek rządu angielskiego do przewrotu.

Raport datowany 20 maja 1926 r. jest pierwszym raportem przesłanym przez polską placówkę dyplomatyczną w Londynie do kraju po wypadkach majowych. Omawia on stosunek do tych wydarzeń rządu i społeczeństwa angielskiego. Należy przy studiowaniu tego raportu pamiętać, że jego autor, poseł RP w Londynie — Skirmunt pozostawał w bardzo złych, a nawet wrogich stosunkach z Piłsudskim. Mogło to nie pozostać bez wpływu zarówno na jego własne opinie zawarte w raporcie, jak i na opinie wyrażane wobec niego przez urzędowe koła angielskie.

Raport z dn. 21 czerwca 1926 r. ma charakter nie mniej ciekawy. Jest on próbą inspirowania polskiej polityki gospodarczej w kierunku odpowiadającym interesom Wielkiej Brytanii. Niczym innym nie można bowiem wytłumaczyć zapoznania pracownika poselstwa polskiego przez Foreign Office z wewnętrznym dokumentem tego ministerstwa, dotyczącym oceny aktualnej sytuacji w Polsce.

Oba dokumenty przechowywane są w formie urzędowych kopii maszynowych w Archiwum Akt Nowych w zespole Adiutantury, t. 3. Przedrukowane są w całości. Pominięto jedynie rozdzielniki i odręczne uwagi dotyczące obiegu dokumentów w Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zbigniew Landau

Dokument 1.

Tajne

20 maja, 1926 r.

Raport polityczny nr 16/26  
w związku z kryzysem państwowym w Polsce

Pierwsze wiadomości o kryzysie państwowym w Polsce przyszły do Londynu przez Berlin i były w sensie dla nas niekorzystnym jaskrawe i sensacyjne. Poselstwo do piątku, dn. 14 bm., bezpośrednich informacji nie miało. W piątek, zarówno z M.S.Z. jak też telefonem z Paryża, zaczęliśmy otrzymywać wiadomości z Warszawy. Uzyskaliśmy te wiadomości w sposób ostrożny, podając to tylko, co było faktem niewątpliwym, a przejęci byliśmy troską, aby na tutejszym terenie szkody dla kraju uniknąć. Dopiero wiadomości o złożeniu władzy przez Prezydenta Rzeczypospolitej i o dymisji Rządu dała możliwość tłumaczenia wypadków i wyciągnięcia pewnych wniosków z sytuacji. Kiedy przyszedł telegram z M.S.Z. z dn. 14 bm. za Nr 72, zalecający „nie angażując się w obronie dotychczasowego stanu prawnego, łagodzić wrażenie, upewniając o ciągłości naszej polityki”, mogłem w dn. 16 bm. odtelegrafować, że od początku działaliśmy właśnie w tym sensie.

Z Foreign Office Poselstwo miało prawie codziennie kontakt, dłuższą i bardziej wyczerpującą rozmowę miałem z sekretarzem stanu Gregory'm w poniedziałek, dn. 17 bm. Tezy moje były następujące: kryzys, przez który Polska przeszła tłumaczy się w znacznej mierze wadami konstytucji, ustawy wyborczej, słabością i bezwładem Sejmu. Wojny cywilnej nie będzie. Po kryzysie musi zapanować powszechne dążenie do pacyfikacji. Wypadki będą odąd się rozwijały w drodze konstytucyjnej, polityka zagraniczna Polski bezwzględnie pozostanie ta sama. Zadania skarbowe i gospodarcze stawiają szereg imperatywów, które każdy Rząd będzie musiał uwzględnić.

Jak już telegrafowałem w dn. 17 bm., Gregory ze szczególną uwagą słuchał moich objaśnień, które się tyczyły pacyfikacji stosunków, spokoju w kraju i nawrotu na drogę konstytucyjną. Słuchał, a bardzo mało się wypowiadał, bo jak mnie objaśnił, jeszcze nie miał możliwości mówić z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych o położeniu w Polsce i jeszcze żadnych od niego wskazówek nie posiadał. Wyszedł jednak na chwilę z obserwowanej w tej rozmowie rezerwy, gdy mówiłem mu o ciągłości polityki zagranicznej. Wyrwało mu się wtedy: „najlepszą tej polityki gwarancją byłby powrót ministra Skrzyńskiego do M.S.Z.". Pytał się o stosunek Marszałka Piłsudskiego do Skrzyńskiego. Odpowiedziałem, że o ile mi wiadomo, jest dobry, i poinformowałem, że w skonfiskowanym wydaniu w Kurierze Porannym Marszałek Piłsudski z uznaniem wypowiadał się o polityce ministra Skrzyńskiego. Następnie Gregory zapytał, czy uważam za prawdopodobne ponowne objęcie przez min. Skrzyńskiego teki spraw zagranicznych. Odpowiedziałem, że to wydaje mi się możliwe i prawdopodobne, gdy zostanie utworzony rząd definitywny po wyborze Prezydenta.

W końcu Gregory oświadczył mi, że na podstawie mojego przedstawienia sprawy, dający jakoby pełniejszy obraz sytuacji, niż raporty Max Mullera, wypracuje sprawozdanie dla Chamberlain'a. Poprosiłem go wreszcie, aby ze strony Foreign Office dano prasie wyświetlenie i wskazówki zgodne z naszym przedstawieniem sprawy. Rozumiem, że takie wskazówki zostały wydane i to, łącznie z bezpośrednią akcją Poselstwa z której szczegółowo zdaje sprawę w osobnym

raporcie, dało nam względnie pomyślne oświetlenie wypadków w kraju i bezstronne, a po części życzliwe, ich ocenienie. Przyczyniło się do takiego ocenienia naszego kryzysu i to, że Anglia w dniach strajku generalnego przeszła sama przez kryzys, który wstrząsnął moralnie społeczeństwem i zrobił je pobłażliwszym dla trudności wewnętrznych, z którymi muszą walczyć inne kraje.

Co do ustosunkowania się samego Rządu Angielskiego do wypadków w Polsce, to z bardzo ostrożnych wypowiedzeń się Foreign Office i z bardziej prostych i jasnych oświadczeń tutejszego Ministerstwa Wojny wobec naszego Attaché Wojskowego muszę wyciągnąć wnioski następujące: powrót marszałka Piłsudskiego do czynnego, miarodajnego stanowiska w polskim życiu państwowym był przez Anglików przewidywany i odpowiada ich życzeniu.

1) Bezład naszego Sejmu, niezdolność wytworzenia trwałego rządu w Polsce, — były to przeszkody dla stabilizacji stosunków i gwarancji bezpieczeństwa w naszej części Europy.

2) Opinia silnego przeciwnika Sowieców, która otacza marszałka Piłsudskiego, robi jego cennym dla tych, którzy Sowiety uważają za główne niebezpieczeństwo i główne źródło przyszłych trudności w Europie. Objawy rozkładu armji polskiej, obserwowane przez Anglików [w] ostatnim roku, niepokoiły ich, bo chociażby nie mieli żadnych agresywnych przeciw Sowiecom zamiarów, sprawna armja polska pozostanie zawsze wielką, a może główną dla planów sowieckich przeszkodą.

3) Notowano tutaj raczej z zadowoleniem oznaki, któreby wskazywały, że marszałek Piłsudski i rząd pod jego wpływem będący, byłiby bardziej skłonni do porozumienia z Niemcami.

4) Koła finansowe i przemysłowe angielskie pragnęłyby poddania sanacji finansów Polski pod kontrolę Ligi. Panuje jakoby w miarodajnych kołach tutejszych pogląd, że tylko rząd silny w Polsce mógłby zdobyć się na decyzję ze względów prestige'owych i wewnętrznych trudną do powzięcia, aby pójść na taki układ z Ligą. Takim silnym rządem może być rząd marszałka Piłsudskiego.

To byłyby te racje, tłumaczące z punktu widzenia interesu angielskiego względną życzliwość, z jaką wydaje się, że sfery miarodajne i opinia tutejsza przyjęły przewrót w Polsce. Nie trzeba jednak zakrywać oczu na to, że zasadniczo przewrót, który się rozpoczął od zbrojnej akcji przeciw konstytucyjnie ustanowionemu rządowi, musi obrażać tradycyjne brytyjskie poczucie prawa i porządku państwowego. Trzeba mieć w pamięci, że jedną z głównych racji nieudania się tylko co zakończonego powszechnego strajku w Anglii, było stwierdzenie w parlamencie i w sądzie, że samo ogłoszenie strajku było aktem nieopartym na prawie, tj. bezprawnym. Toteż dziś, konstatując raz jeszcze raczej życzliwe przyjęcie wypadków w Polsce przez opinię publiczną angielską, muszę wypowiedzieć przekonanie, że ten życzliwy stosunek utrzymany będzie tylko o tyle, o ile rzeczywiście w jaknajprędszym czasie zostaną wypełnione te zadania, które są konieczne dla pełnego powrotu u nas warunków i wymagań prawa i Konstytucji. A zatem wszelka zwłoka w zwołaniu zgromadzenia narodowego dla wyboru prezydenta, walki partyjne, które się mogą naokoło tego wyboru rozegrać, jakieś trudności w utworzeniu rządu przez nowego prezydenta, — wszystko to oddziała ujemnie na nasze zachowanie tutaj. Opinia Zachodu wymaga od nas wielkiego zbiorowego, pacyfikacyjnego wysiłku. Musimy się nań zdobyć. O ilebyśmy się nań nie zdobyli, świat patrzyłby na nas z nieufnością, nieledwie z pogardą i przestałby brać nas jako poważny czynnik międzynarodowy w rachubę.

(—) Skirmunt  
Poseł Rzplitej Polskiej

Dokument 2.

Tajne

21 czerwca, 1926 r.

## Raport polityczny nr 21/26

## Rozmowa z referentem spraw polskich Foreign Office'u

Radca Poselstwa spotkał się w dn. 19 bm. z referentem spraw polskich Foreign Office'u Mr. Collier'em. P. Collier poinformował go, że przygotował właśnie do użytku Podsekretarza Stanu i Sir Austen Chamberlain'a memoriał o obecnej sytuacji w Polsce i obznał go z jego treścią. Wykorzystał przytem pobyt Sir William Max Müller'a w Londynie. Aide-mémoire da się streścić mniej więcej, jak następuje:

Rząd Premiera Bartla przygotowuje sobie dobre instrumenty rządzenia. Przez instrumenty te Foreign Office rozumie reformę konstytucji i związane z nią pełnomocnictwa dla władzy wykonawczej. Przeprowadzona reforma obdarzy wreszcie Polskę rządem odpowiedzialnym w tym znaczeniu, że będzie on istotnym gospodarzem kraju i dalszy rozwój lub nierozwój Państwa będzie jego wyłącznym zasługą lub też winą. W każdym razie umożliwi powstanie w Polsce silnego rządu i zaopatrzenie go w legalne prerogatywy można uważać za postęp i zarejestrować z sympatją.

Jednak pełnomocnictwa i wolna ręka są tylko środkami działania. Istotna ocena, czy przewrót majowy był postępem, czy też cofnięciem się w dziejach Polski, będzie zależała od tego, jaką treść wleje Rząd w naczynie swoich pełnomocnictw. (Memoriał użył słów: „Rząd robi dobrą butelkę, trzeba zobaczyć, jakiego w nią wina naleje”).

Najważniejszą sprawą w Polsce jest w tej chwili kwestja gospodarstwa tak pod kątem widzenia skarbowym, jak i socjalnym. Pod kątem widzenia skarbowym jest sprawą pierwszorzędnej dla Polski doniosłości rozwiązanie problemu podatkowego tak, aby z jednej strony Skarb Państwa nie wykazywał deficytów, z drugiej zaś strony, aby warsztaty produkcji nie ugięły się pod nadmiarem ciężarów fiskalnych. To ostatnie, jest zdaniem autorów memoriału możliwe, o ile ogólna polityka Polski, w dziedzinie zewnętrznej, skarbowej i socjalnej będzie budzić zaufanie zagranicznego kapitału, który mógłby w tym wypadku przyjść Polsce z pomocą, obniżając przez to stopę kredytową, będącą zdaniem Foreign Office najważniejszą przeszkodą w rozwijaniu się produkcji.

Również i pod względem socjalnym nie wiadomo, czy nowy Rząd Polski zdoła pokonać trudności, jakie przed nim niewątpliwie wyrosną. Kwestja agrarna wydaje się budzić poważne obawy. Z ruchem Marszałka Piłsudskiego związały się nadzieje mas, nie zawsze zgodne z możliwościami gospodarczymi i nie zawsze rozsądne. Nadzieje te jak dotąd nie zostały spełnione. Pozostaje jednak otwartą kwestją, jak Rząd się zachowa wobec dalszych prób przewrotu socjalnego na wsi, który zapewne zechcą wywołać elementy zawiedzione w swych nadziejach po przewrocie majowym. 1) czy zdoła tym rewolucyjnym tendencjom przeciwstawić rozsądny program, umożliwiający utrzymanie produkcji na nie niższym niż dotychczasowy poziomie, i przyciągnąć kapitał zagraniczny, bez którego Polska obyć się nie może (troska odnośnie do stanowiska kapitału zagranicznego jest jakoby nicią czerwoną przewijającą się przez całe aide-mémoire).

2) czy będzie miał dość siły, aby zgnieść w zarodku próby przewrotu, **któryby** zmierzał do obalenia rozsądnych tendencji Rządu. Wreszcie

3) czy wreszcie gdyby Rząd rzeczywiście chciał i mógł przeciwstawić się tendencjom rewolucyjnym, czy względy czysto personalnej natury nie pozbawią go poparcia u tych warstw, które normalnie powinny stać na straży porządku społecznego.

Memoriał konkluduje, że Polska jest w tej chwili niewątpliwie znakiem zapytania, że jednak należy się do niej odnosić z pewną życzliwością (memoriał mówi o udzieleniu jej kilkumiesięcznego, 2—3, moralnego kredytu). Ministrowie Skarbu oraz Przemysłu i Handlu wydają się być ludźmi niepozbawionymi fachowych wiadomości; chodzi tylko o to, aby czynniki, przedstawiające w Polsce siłę w chwili obecnej zgodziły się na zastosowanie się do wskazówek obu tych ministrów.

(—) Skirmunt

Posel Rzplitej Polskiej